

## **RECENZJA KSIĄŻKI RICHARDA SENNETA SZACUNEK W ŚWIECIE NIERÓWNOŚCI<sup>1</sup>**

**BEATA CZUBA**

WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA  
WYDZIAŁ CYBERNETYKI

*Nierówności są tak permanentnym elementem ludzkiego doświadczenia, że ludzie nieustannie muszą nadawać im jakiegoś rodzaju sens<sup>2</sup>.*

Autorem tej błyskotliwej obserwacji jest Richard Sennet, którego kolejna książka pt. *Szacunek w świecie nierówności* ukazała się na polskim rynku wydawniczym. Tym razem amerykański socjolog, z właściwą sobie wnikliwością i wrażliwością na problemy trapiące współczesne, kapitalistyczne społeczeństwo, analizuje związki pomiędzy szacunkiem i pomocą socjalną, pracą, a także zdolnościami i współczuciem. Co łączy te, na pozór odległe, pojęcia? Jaki mają związek z nierównościami pogłębiającymi się w społeczeństwach postindustrialnych? Na te pytania próbuje odpowiedzieć Sennet, sięgając – jak przystało na erudytę – do socjologii, filozofii, ale także – analizując subtelne kwestie emocji i charakteru jednostek – do psychologii i literatury. Książka Senneta składa się z czterech części.

Swoje rozważania autor rozpoczyna od konstatacji, iż współczesny człowiek cierpi na niedostatek szacunku. Szacunek jest dobrem pożądanym w relacjach międzyludzkich, lecz jego okazywanie staje się problematyczne, szczególnie w sytuacji, gdy dotyczy ludzi różniących się statusem. W części I Sennet przywołuje osobiste doświadczenia z dzieciństwa i młodości, które spędził w enklawie różnorodności rasowej, jaką było osiedle Cabrini Green w Chicago. Właśnie tam mógł obserwować, w jaki sposób mieszkańcy osiedla, zależni od pomocy socjalnej, pozbawieni pracy i skazani na sąsiedztwo osób reprezentujących rasę, którą uważali za „obcą”, podlegają procesowi degradacji własnej wartości, co skutkowało utratą szacunku do samych siebie. Upokorzenie związane z pobieraniem zasiłku, brak pracy i bierność, powodowały u nich poczucie utraty kontroli nad własnym życiem. Sennetowi udało się zmienić swoje życie i wyjechać z Cabrini dzięki talentowi, który posiadał – zdolnościom muzycznym.

W II części autor poświęca sporo uwagi właśnie roli talentu i zdolności, jako tym przejawom nierówności między ludźmi, które są wrodzone. Nie sposób ich wyeliminować, pomimo rozmaitych starań podejmowanych w społeczeństwie po to,

---

<sup>1</sup> R. Sennet, *Szacunek w świecie nierówności*, Wyd. Literackie Muza, Warszawa 2012, s. 105.

<sup>2</sup> Ibidem.

by zaprowadzić bardziej egalitarne stosunki. Interesującym wątkiem może być dla czytelnika przypomnienie przez autora, iż nie zawsze społeczeństwo doceniało talent i zdolności. Nie zawsze źródłem okazywania szacunku jednostce była jej biegłość w jakiejś dziedzinie, fachowość czy kunszt, z jakim wykonywała pewne czynności. W społeczeństwach przedindustrialnych wysoki status był efektem dziedziczenia czy obrania określonej drogi, będącej rodzajem „trampoliny” do osiągnięcia wysokich pozycji społecznych (duchowieństwo, kariera wojskowa).

W dalszej części swoich rozważań Sennet poddaje analizie subtelne zjawiska w relacjach między beneficjentem pomocy społecznej i pracownikiem socjalnym, które związane są z takimi emocjami, jak współczucie czy litość. Rozważania te umieszczone są w kontekście pytań o skuteczność systemu socjalnego, który nie powinien pozbawiać poczucia szacunku – ani osób korzystających z pomocy, ani tych, którzy pomagają. Jaka jest najlepsza formuła funkcjonowania instytucji świadczących pomoc socjalną? Jak zapewnić jej beneficjentom poczucie wpływu na swoje życie? Czy w tej pracy niezbędne jest współczucie? Obserwacje pracowników pomocy społecznej pokazują, że prędzej czy później współczucie ustępuje miejsca wypaleniu. Może zatem pożądana jest troska o ludzi potrzebujących, jednakże troska pozbawiona współczucia, pyta Sennet?

Tym, co może zapewnić poczucie własnej wartości i szacunku do siebie, jest posiadanie pracy. Jednakże współczesne państwo nie może „odcinać się” od świadczenia pomocy socjalnej. Emerytury, opieka zdrowotna, problem bezrobocia, edukacja, to kwestie, których nie można pozostawić prawom wolnego rynku. W części III Sennet przedstawia zatem argumenty przemawiające za istnieniem państwa socjalnego.

Jedną z największych zalet omawianej książki jest to, że Sennet poddaje analizie te aspekty doświadczenia, które na co dzień uważane są za „oczywistości”. Takie podejście sprawia, że przyjmujemy za normalne, iż ludzie, którzy otrzymują pomoc od państwa, mimo wszystko czują się upokorzeni i nie potrafią odbić się od dna; nie umieją przejąć kontroli nad własnym życiem. Nie do końca jednak rozumiemy, dlaczego tak się dzieje. Jednostki wykonujące niskoprestiżowy rodzaj pracy, nie darzą siebie szacunkiem. Pracownicy pomocy społecznej tracą motywację do pomagania innym. Czy można temu zaradzić, zastanawia się Sennet? W części IV autor próbuje formułować konkluzje, które jednak dalekie pozostają, jak sam zastrzega, od kategorycznych rozstrzygnięć: „Nie da się zadekretować, by ludzie traktowali się z szacunkiem. Uznanie musi zostać wynegocjowane, a owe negocjacje obejmują złożone kwestie charakteru i struktury społecznej<sup>3</sup>”. Wskazówki do wspomnianych negocjacji można znaleźć, zagłębiając się w lekturę omawianej książki. Jeśli czytelnika interesuje poszukiwanie nowych znaczeń dla zjawisk, które wydają nam się „dobrze oswojone”.

---

<sup>3</sup> R. Sennet, op. cit., s. 267.